

Mieszkańcy Haiti palą flagi USA i proszą Rosję o pomoc

19 lutego 2019

Kolejny kraj w Ameryce jest na skraju przepaści. Tym razem nie chodzi o Wenezuelę, lecz o Haiti, gdzie od dłuższego czasu organizowane są demonstracje antyrządowe, które często przeradzają się w zamieszki z policją. Sytuacja wyraźnie pogarsza się z tygodnia na tydzień.

Haiti to jedno z najbiedniejszych państw świata ze stale rosnącą inflacją. Jednak iskrą dla masowych protestów była wielka afera korupcyjna – z państwowej kasy zniknęło kilka miliardów dolarów, które miały zostać wydane na programy społeczne.

Rząd nic nie zrobił w tej sprawie, dlatego mieszkańcy domagają się ustąpienia prezydenta Jovenela Moise'a. Ten oczywiście nie ma zamiaru tego zrobić i obiecuje, że poprawi sytuację w kraju. Jednak protesty w Port-au-Prince i innych miastach nasilają się i często dochodzi do starć z policją. Naliczono już kilka ofiar śmiertelnych.

Francuskie media zwróciły szczególną uwagę na wydarzenia, które miały miejsce w stolicy w ostatnich dniach. Protestujący publicznie spalili flagę Stanów Zjednoczonych. Następnie grupa składająca się z około 200 demonstrantów otwarcie nazywała Amerykanów okupantami, a zarazem prosiła Rosję o pomoc w przywróceniu porządku w kraju i obaleniu „marionetkowego” rządu.

Sytuacja na Haiti zaczyna coraz bardziej przypominać kryzys w Wenezueli. Jediną różnicę można dostrzec w reakcji Stanów Zjednoczonych, które z jednej strony otwarcie nawołują do przewrotu w Wenezueli, a z drugiej strony wzywają mieszkańców

Haiti do zachowania spokoju, zakończenia masowych protestów i rozpoczęcia dialogu.

Nie można wykluczyć, że narastający kryzys w tych dwóch biednych państwach jest ze sobą powiązany. Może się okazać, że skoro USA chcą przewrotu w Wenezueli, to Rosja lub Chiny mogą zorganizować przewrót na Haiti. Wygląda na to, że kolejna wojna pośrednia mocarstw może odbyć się nie na Bliskim Wschodzie, lecz w Ameryce Południowej.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: La-Croix.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl